

Rover, Matka Polka

Mama uczyła w dzieciństwie:
Możesz być synu kim zechcesz
Nigdy nie rozmawiaj z psami
I z kieszeni wyjmij ręce
Jak cię sąsiad zębem zgrzyta
Co mu zakłócasz szczęście
Spytaj po ilu telefonach się
do władz uśmiechnie

Zawsze bądź jak jednorożec
Cisza przecina krzyk
Tajemnica życia to ciekawość co cię pcha na strych
W skrzyni order polski
Przeczy tym co komuch pchają do gardła przez odbył
I jak pchasz ostatni grosz złamany w gaz czynisz i światło
I chyba Tak niewiele zmienia się odkąd nie mieszkasz z matką
25 lat po komunie nadal biegasz z kartką
Żeby, psu w budę dali chleb, ser i masło
Masz niewiele ponad to
Nawet jeśli hajs zrobisz na czarno
To pracodawca zamiast ciebie ubezpiecz iphone
Twój brat w Anglii trzyma ci miejsce za taśmą
Piszesz mu że uciec stąd nie warto

Za te wszystkie dni pracą ujebane po łokcie
Za to serce którego nie kupią za żadną kwotę
Za każdy mecz, na którym zdzierasz gardło co sobotę
Za każdą sprawę co leży odłożona na potem
Za każdą z polskich kobiet – zdrowie
Za każde z polskich dzieci – zdrowie
Za polskich bohaterów - zdrowie
I za te łąki umajone

Prosto do nieba czwórkami szli
Tam gdzie na piasku nie wyschły jeszcze ślady krwi
I nie ma we mnie nawet kropli żalu
Jest tylko duma, że jestem synem tego kraju
/2x

Za te łąki umajone
Za błękit nieba co odbija polskie morze
Za gwiazdy iskier na kominku gdy spadają na podłogę
Na kafelki pieca kładę z zimna martwe dłonie
Zawsze myślałem o tym co jest za horyzontem
I że istnieje kieszeń, w którą niebo chowa słońce
Na swatach zaćmienie dzisiaj spojrzenie jest proste
W życiu często opalasz to szkło by coś było widoczne
I chyba dobrze że nie jeżdżę porsche
bo znam ten kraj będąc jego środkiem
pogoń za materialnym gównem to pieprzony nonsens
Jak to kurw* za hajs można wyruchać siostrę
Matko Polsko, czytam twoja historię
O Głowackim co na łbach moskali stępił kosę
O Rejtanie co pierś rozdarł za Polskę
O tym jak wymazali pamięć o Fieldorfie

Prosto do nieba czwórkami szli
Tam gdzie na piasku nie wyschły jeszcze ślady krwi
I nie ma we mnie nawet kropli żalu
Jest tylko duma, że jestem synem tego kraju
/2x

Za te wszystkie dni pracą ujebane po łokcie

Za to serce którego nie kupią za żadną kwotę
Za każdy mecz, na którym zdzieraszą gardło co sobotę
Za każdą sprawę co leży odłożona na potem
Za każdą z polskich kobiet – zdrowie
Za każde z polskich dzieci – zdrowie
Za polskich bohaterów - zdrowie
I za te łąki umajone
/2x

Za te łąki umajone
Za błękit nieba co odbija polskie morze
Za gwiazdy iskier na kominku gdy spadają na podłogę
Na kafelki pieca kładę z zimna martwe dłonie
Zawsze myślałem o tym co jest za horyzontem
I że istnieje kieszeń, w którą niebo chowa słońce
Na swatach zaćmienie dzisiaj spojrzenie jest proste
W życiu często opalasz to szkło by coś było widoczne